

EWANGELIA MARKA

- Autor:** Marek
Miejsce: Rzym
Czas: lata 60-65
Treść: Jan Marek był towarzyszem podróży apostoła Pawła. Ostatecznie osiadł w Rzymie, gdzie zapisał wspomnienia apostoła Piotra. Tak, więc Ewangelia Marka przedstawia relację naocznego świadka. Celem Marka było przekazanie rozszerzonego przesłania ewangelii. Dlatego też opisuje on raczej czyny Jezusa niż Jego słowa i poświęca nieproporcjonalnie dużo uwagi ostatniemu tygodniowi życia Jezusa. Ewangelia Marka rozpoczyna się opisem publicznej działalności Jezusa i głoszenia dobrej nowiny Królestwa Bożego. Jest kilka napomknień o nadchodzącej śmierci Jezusa (8,31; 9,31; 10,33. 34. 45) a następnie opis drogi prowadzącej Jezusa na krzyż, gdzie umiera na grzechy całego świata.
- Temat:** Marek przedstawia Jezusa, jako Bożego sługę, który przyszedł, by wykonać Bożą wolę. Cuda, uzdrowienia, zwycięstwo nad demonami i Jego wielka moc dowodzą, że Jezus nie był zwyczajnym sługą, ale prawdziwym Synem Bożym (15,39). Jego zmartwychwstanie jest uwieńczeniem wszystkiego, co czynił, a obecnie oczekujemy Jego powrotu z nieba w pełni chwały. Marek pisał również po to, by dodać odwagi chrześcijanom rzymskim w czasie przesładowania.

1 Oto niezwykła opowieść o Jezusie - Mesjaszu, Synu Bożym. **2** Już w księdze napisanej przez proroka Izajasza Bóg zapowiedział, że pošle na ziemię swego Syna. Wcześniej jednak - jak czytamy - pojawi się specjalny wysłaniec, który przygotuje ludzi na Jego przyjście. **3** Izajasz mówi, że wysłaniec ten zamieszka na pustyni i będzie nawoływać ludzi, aby uporządkowali swoje życie i byli gotowi na przyjście Pana.

Jan Chrzciel

4 Tym posłańcem był Jan Chrzciel. Żył on na pustyni i głosił ludziom, że aby Bóg im przebaczył, powinni oni się ochrzcić i w ten sposób publicznie zamanifestować, że postanowili odwrócić się od grzechu. **5** Mieszkańcy Jerozolimy i całej Judei podążali na pustynię Judejską, aby zobaczyć i posłuchać Jana; a kiedy wyznawali swoje grzechy, on ich chrzczył w rzece Jordan. **6** Nosił okrycie z wielbłądziej sierści i skórzany pas, a żywił się szarańczą i leśnym miodem. **7** Oto typowy fragment jego kazania: "Wkrótce przyjdzie ktoś o wiele większy ode mnie; tak wielki, że ja nie jestem godzien być nawet Jego sługą. **8** Ja chrzczę was, zanurzając w wodzie, lecz On będzie was chrzczył w Duchu Świętym! **9** Pewnego dnia przyszedł do Jana Jezus z Nazaretu i dał się ochrzcić w Jordanie. **10** Wychodząc z wody ujrzał otwarte niebiosy i Ducha Świętego zstępującego na siebie w postaci gołębicy, **11** a głos z nieba oznajmił: Jesteś moim ukochanym synem, moją radością. **12. 13** Prowadzony przez Ducha Świętego, Jezus udał się niezwłocznie na pustynię. Tam, wśród zwierząt pustyni, przebywał samotnie przez czterdzieści dni, a szatan usiłował skusić Go do grzechu. Potem otoczyli Go aniołowie i usługiwali Mu. **14** Po uwięzieniu Jana przez króla Heroda, Jezus udał się do Galilei, by tam głosić Bożą dobrą nowinę. **15** Czas już nadszedł - mówił - przybliżyło się Królestwo Boże! Porzucicie grzechy i zacznijcie żyć zgodnie z dobrą nowiną.

Jezus powołuje współpracowników

16 Pewnego dnia, gdy Jezus szedł brzegiem jeziora Galilejskiego, spotkał dwóch rybaków: Szymona i jego brata Andrzeja, którzy łowili ryby. **17** Chodźcie za mną! - rzekł do nich Jezus - uczynię was rybakami dusz ludzkich! - **18** Natychmiast' porzucili swe sieci i poszli za Nim, **19** idąc dalej wybrzeżem zobaczył Jakuba i Jana - synów Zebedeusza, którzy siedząc w łodzi naprawiali sieci. **20** Ich również zawołał, a oni poszli za Nim, zostawiając w łodzi swego ojca, Zebedeusza, i jego pomocników. **21** Razem udali się do miasta Kafarnaum i w sobotni poranek weszli do żydowskiej synagogi, gdzie Jezus przemówił. **22** Jego kazanie wywołało zdumienie słuchaczy, gdyż, co dla wszystkich obecnych było czymś zupełnie nowym, przemawiał jak autorytet, który dla swoich wywodów nie potrzebuje szukać oparcia w cytowaniu wybitnych ludzi.

Jezus uzdrawia różnych ludzi

23 Nagle jakiś człowiek opętany przez demona zaczął krzyczeć: **24** dlaczego nas niepokoisz, Jezusie z Nazaretu? Czy przyszedłeś, żeby nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś! - świętym Synem Bożym. **25** Lecz Jezus

rozkazał, aby demon zamilkł i wyszedł z tego człowieka. **26** Zły duch szarpnął gwałtownie opętany i z krzykiem go opuścił. **27** Obecni oniemieli z wrażenia, a następnie komentowali to, co ujrzeli: - Takiej nauki jeszcze nie było! - mówili przejęci - Patrzenie, nawet złe duchy Go słuchają! **28** Wiadomość o tym wydarzeniu lotem błyskawicy obiegła Galileę i całą okolicę. **29. 30** Z synagogi Jezus wraz z uczniami poszedł do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa Szymona, która miała wysoką gorączkę, leżała w łóżku. Powiedziano o tym Jezusowi. **31** Udał się do chorej, wziął ją za rękę i pomógł jej się podnieść. Natychmiast wyzdrowiała, tak, że mogła wstać i przygotować im posiłek. **32. 33** Po zachodzie słońca podwórce wypełniło się ludźmi chorymi i opętanymi, których przyprowadzono do Niego, aby ich uzdrowił. Również za bramą zgromadził się ogromny tłum mieszkańców miasta, chcących coś zobaczyć. **34** Tego wieczoru Jezus uzdrowił wielu chorych i wielu demonom rozkazał opuścić swe ofiary. A ponieważ wiedziały, kim jest, zabronił im mówić. **35** Następnego dnia wstał jeszcze przed świtem i samotnie udał się na pustynię, aby się modlić. **36. 37** Po jakimś czasie odnalazł Go Szymon i pozostali. - Wszyscy o Ciebie pytają - mówili. **38** Ale On odrzekł: - Musimy także odwiedzić inne miasta, aby ludziom głosić moją naukę, bo po to przyszedłem. **39** Przemierzał, więc całą krainę galilejską, przemawiając w synagogach oraz uwalniając wielu ludzi od demonów. **40** Podszedł raz do Niego pewien trędowaty, który ukląkł i błagał o uzdrowienie. - Jeśli zechcesz, możesz mnie uzdrowić - prosił. **41** Jezus zdjęty współczuciem dotknął go i rzekł: -Chcę. Bądź oczyszczony! **42** Trąd zniknął natychmiast i człowiek ten odzyskał zdrowie. **43. 44** Wówczas Jezus przykazał mu surowo: - Idź zaraz i daj się zbadać kapłanowi. Nie zatrzymuj się po drodze, by z kimkolwiek rozmawiać. A na dowód, że wyzdrowiałeś, zanieś ofiarę, jaką wyznaczył Mojżesz dla człowieka uleczonego z trądu. **45** Lecz człowiek ten po drodze opowiadał wszystkim o swym cudownym uzdrowieniu. Z powodu rozgłosu Jezus nie mógł już swobodnie pokazywać się w miastach i musiał schronić się na pustynię. Lecz i tam z wszystkich stron przychodzili do Niego ludzie.

2 po kilku dniach powrócił do Kafarnaum. Wieść o Jego przybyciu szybko obiegła całe miasto. **2** Wkrótce w domu, gdzie się zatrzymał, zebrało się tak wielu ludzi, że nie było wolnego miejsca ani w środku, ani nawet pod drzwiami. A Jezus głosił im Słowo Boże. **3** Właśnie wtedy czterej mężczyźni przynieśli na noszach człowieka sparaliżowanego. **4** Nie mogąc przecisnąć się do Jezusa, zrobili otwór w glinianym dachu, nad Jego głową, i spuścili nosze z chorym tuż przed Jego nogi. **5** Gdy Jezus ujrział ich zdecydowaną wiarę, powiedział do chorego: - Synu, odpuszczam ci grzechy! **6** Lecz kilku obecnych tam religijnych przywódców żydowskich pomyślało z oburzeniem: **7** "Przecież to jawne bluźnierstwo! Czy on się uważa za Boga? Przecież tylko Bóg może odpuszczać grzechy!" **8** Jezus odczytawszy ich myśli, zareagował natychmiast: - Dlaczego was to oburza? **9. 10. 11** Co jest łatwiejsze - odpuścić komuś grzechy, czy go uzdrowić? Teraz przekonam was, że ja - Syn Człowieczy - mogę odpuszczać grzechy. I zwrócił się do sparaliżowanego: - Jesteś uzdrowiony! Zabierz nosze i idź do domu! **12** Człowiek ten zerwał się na równe nogi, wziął swe nosze i zaczął przeciskać się przez tłum oszołomionych widzów. Wszyscy, poruszeni do głębi, wielbili Boga i wołali: "Nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego!" **13** Potem Jezus znowu udał się nad jezioro i nauczał tam zgromadzone tłumy. **14** Idąc brzegiem zobaczył poborcę podatkowego Lewiego, syna Alfeusza, który właśnie tam urzędował. - Pójdź za mną - zwrócił się do niego - zostań moim uczniem. Lewi natychmiast wstał i poszedł za Nim. **15** Tego samego dnia wieczorem Lewi wydał przyjęcie, na które zaprosił swych kolegów - niezbyt uczciwych poborców podatkowych, oraz innych grzeszników. Chciał, bowiem, aby i oni mogli się spotkać z Jezusem i Jego uczniami (wielu takich ludzi znajdowało się również w tłumie, który za Nim podążał). **16** Niektórzy religijni przywódcy żydowscy widząc, że Jezus ucztuje z ludźmi o złej reputacji, pytali uczniów: Jak on może jadać z takimi ludźmi? **17** Usłyszawszy to Jezus odpowiedział: - To chorzy potrzebują lekarza, a nie zdrowi! Nie przyszedłem ludzi dobrych nakłaniać do upamiętania, lecz właśnie grzeszników.

"Człowiek z nieba"

18 Uczniowie Jana i religijni przywódcy żydowscy, stosując się do religijnych zaleceń, niekiedy pościli, przez pewien czas nic nie jedząc. Kiedyś przyszło do Jezusa kilku z nich z zapytaniem, dlaczego Jego uczniowie nie poszczą. **19** A Jezus odparł: - Gzy przyjaciele pana młodego odmawiają spożywania potraw na uczcie weselnej? Czyż mają powód do smutku, skoro on jest z nimi? **20** Gdy jednak kiedyś go zabraknie, wtedy będą się smucić. **21** Zresztą samo wstrzymywanie się od jedzenia może być znaną, nie od dziś, pustą formą pobożności. To tak, jakby łątać starą odzież kawałkiem nowego materiału. Co się wtedy dzieje? Łata się kurczy i powoduje jeszcze większe rozdarcie. Nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków. Mogłyby przecież popękać i wino by się wylało, zaś bukłaki zniszczyły. Świeże wino wymaga bukłaków z nowej skóry. **23** Innym razem, w szabat, idąc z Jezusem przez pole, uczniowie zrywali kłosa pszenicy i jedli

ziarna. **24** Żydowski przywódca religijni zwrócili się do Jezusa z kolejnym zarzutem: - Tak przecież nie wolno! Nasze prawo zabrania ścinać zboże w szabat! **25. 26** A Jezus rzekł: - Czy nie słyszeliście o królu Dawidzie, który będąc głodny wszedł do świątyni (najwyższym kapłanem był wtedy Abiatar) i zabrał dla siebie oraz swych towarzyszy poświęcony chleb, który wolno było jeść tylko kapłanom? To również było niezgodne z prawem. **27** Przecież szabat jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. **28** A ja, Syn Człowieczy, mam prawo decydować o tym, co można robić w szabat.

3 Będąc w Kafarnaum, Jezus znowu udał się do synagogi. Zauważył tam człowieka z niedowładem ręki. **2** Ponieważ był szabat, wrogowie Jezusa bacznie Go obserwowali, gotowi Go uwięzić, gdyby uzdrowił tego człowieka. **3** Jezus przywołał go, postawił przed zebranymi i zwracając się do swych wrogów zapytał: - Czy spełnianie dobrych uczynków w szabat jest przestępstwem? A może lepiej w tym dniu wyrządzać krzywdę? **4** Czy w takim dniu należy ratować życie, czy je niszczyć? I nie znaleźli na to odpowiedzi. **5** Ich obojętność na ludzką niedolę poruszyła Go do głębi. Spoglądając na nich z gniewem, rzekł do kaleki: - Wyciągnij rękę! - Ten posłuchał i natychmiast jego ręka stała się zdrowa. **6** Wtedy faryzeusze odeszli i zaraz zaczęli się naradzać ze zwolennikami Heroda w sprawie zabicia Jezusa. **7. 8** Tymczasem Jezus wraz z uczniami udał się nad jezioro, a za nimi podążały ogromne tłumy z Galilei, Judei, Jerozolimy, Idumei, z krainy za Jordanem; a nawet z Tyru i Sydonu. Wieść o Jego cudach rozeszła się, bowiem bardzo daleko i zewsząd schodzili się ludzie, aby Go zobaczyć na własne oczy. **9** Jezus zlecił, więc uczniom, by przygotowali łódź, z której mógłby przemawiać, w przypadku gdyby tłum zbyt na Niego napierał. **10** Tego dnia miało miejsce wiele uzdrowień i ogromna liczba chorych tłoczyła się wokół Niego, pragnąc Go przynajmniej dotknąć. **11** Na Jego widok opętani przez złe duchy padali przed Nim na twarz, krzycząc: "Jesteś Synem Bożym!" **12** Lecz On surowo zabraniał im tak mówić.

Powołanie następnych współpracowników

13 Później wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których wybrał. **14. 15** Gdy przyszli, wyznaczył spośród nich dwunastu, którzy mieli Mu zawsze towarzyszyć oraz głosić Jego naukę i wyganiać demony. **16. 17. 18. 19** Oto imiona tych dwunastu, których wybrał: Szymon, któremu dał na imię Piotr; Jakub i Jan - synowie Zebedeusza, nazwani przez Jezusa Synami Gromu; Andrzej, Filip, Bartłomiej, Mateusz, Tomasz, Jakub - syn Alfeusza, Tadeusz, Szymon (członek stronnictwa politycznego dążącego do obalenia władzy rzymskiej), i Judasz Iskariota, który potem Go wydał. **20** Gdy wrócił z nimi do domu, w którym udzielono Mu gościny, znów poczęły napływać tłumy. I wkrótce było tylu ludzi, że nie mieli nawet czasu, aby cokolwiek zjeść. **21** Gdy Jego bliscy usłyszeli o tym, co się dzieje, przyszli z zamiarem zabrania Go do domu. "Musiał postradać zmysły"- mówili.

Wieczny grzech

22 Natomiast żydowski nauczyciele religii, którzy przybyli z Jerozolimy, twierdzili: "On jest opętany przez szatana! To dzięki księciu demonów wypędza złe duchy, dlatego go słuchają"! **23** Jezus przywołał ich i chcąc wyprowadzić z błędu zapytał: - Jak może szatan wypędzać szatana? **24** Czy może przetrwać królestwo podzielone na zwalczające się obozy? **25** Dom pełen kłótni i podziałów jest skazany na ruinę. **26** Jeśli szatan walczy sam ze sobą, jak może przetrwać? **27** Aby móc wyganiać złe duchy, trzeba najpierw związać szatana. Podobnie, chcąc splądrować i ograbić dom mocarza, najpierw należy związać jego samego. **28** Oświadczam wam, że każdy grzech może zostać człowiekowi odpuszczony, nawet bluźnierstwo pod adresem mego Ojca, **29** jednak bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu nigdy nie zostanie odpuszczone i na wieki pozostanie grzechem. **30** Powiedział tak, ponieważ twierdzili, że Jego cuda dzieją się za sprawą szatana. **31. 32** Podczas gdy nauczał, matka i bracia przyszli do zatłoczonego domu i prosili, aby Go wywołano, gdyż chcieli z Nim rozmawiać. - Twoja matka i bracia szukają Cię - doniesiono Jezusowi. **33** Lecz On rzekł: - Któż jest moją matką? Kto to są moi bracia? **34** I spoglądając wkoło po zebranych powiedział: - Oto moja matka i moi bracia! **35** Moim bratem i siostrą, i matką jest każdy, kto spełnia wolę Boga.

Jezus naucza ludzi

4 Kiedy ponownie nauczał nad jeziorem, nieprzebrany tłum zgromadził się wokół Niego. Poprosił, więc o łódź, usiadł w niej i stamtąd przemawiał. **2** Ucząc ludzi posługiwał się zwykle przypowieściami. Oto jedna z nich: **3** - Słuchajcie! Oto pewien rolnik postanowił zasiać ziarno. Gdy rozsiewał je na polu, **4** niektóre ziarenka upadły na ścieżkę, i te wydziobały ptaki. **5, 6** Inne ziarna upadły na cienką warstwę gleby, pod którą była skała, Te, choć szybko wyrosły, wkrótce zwiędły w słonecznym upale i zginęły, ponieważ w płytkiej

glebie ich korzenie nie znalazły pożywienia. **7** Jeszcze inne upadły pośród cieni, które zagłuszyły młode roślinki, tak że nie dały żadnego plonu, **8** Inne zaś upadły na dobrą glebę i wydały po trzydzieści, a nawet po sześćdziesiąt, czy też po sto ziaren na każde zasiane w ziemi. **9** Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! **10** Później, gdy znalazł się sam na sam z Dwunastoma i z innymi uczniami, zapytali Go: - Co oznacza Twoja przypowieść? **11, 12** - Wam dano zrozumieć prawdy dotyczące Królestwa Bożego – odpowiedział - które dla ludzi spoza Królestwa są zakryte. Już prorok Izajasz o tym mówił: „Chociaż będą widzieć i słyszeć, nie rozumieją i nie zwrócą się do Boga; aby im odpuścił grzechy”. **13** Jeśli jednak nie potraficie zrozumieć tego prostego przykładu, jakże pojmiecie inne przypowieści, które wam jeszcze opowiem? **14** A więc rolnik, o którym mówiłem, to ktoś, kto innym przynosi Słowo Boże, zasiewając w ten sposób dobre nasienie w ich życiu. **15** Udeptana ścieżka, gdzie upadły niektóre ziarna, wyobraża twarde serca niektórych słuchaczy Bożego Słowa. Natychmiast zjawia się przy nich szatan i robi wszystko, aby zapomnieli słów Bożych. **16** Gleba skalista przedstawia serca tych, którzy słuchają słów Bożych z radością, **17** lecz, jak w przypadku roślin rosnących na takiej glebie, ich korzenie nie sięgają zbyt głęboko. I chociaż na początku pięknie się rozwijają, z chwilą nadejścia prześladowań, więdną. **18** Gleba ciernista, to serca ludzi, którzy słuchają dobrej; nowiny i ją przyjmują. **19** Niebawem jednak przyjemności tego świata, chęć posiadania bogactw oraz dążenie do sukcesu zajmują coraz więcej miejsca w ich życiu i zagłuszają w ich sercach Słowo Boże tak, że nie przynosi ono żadnego plonu. **20** Natomiast dobra gleba wyobraża tych, którzy przyjmują Słowo Boże i przynoszą obfity plon: trzydzieści, sześćdziesiąt, a nawet sto razy większy od ziarna zasianego w ich sercach. **21** Później zapytał ich: - Czy zapala ktoś lampę, aby ją zaraz zasłonić? Na pewno nie! Przecież nie mógłby korzystać z jej światła. Stawia ją raczej wysoko, aby wszystko oświetlała i była użyteczna. **22** Wszystko, co jest teraz ukryte, wyjdzie kiedyś na światło dzienne. **23** Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! **24** Dobrze uważajcie: jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzą i jeszcze wam dodadzą, **25** Ten, kto ma, otrzyma jeszcze więcej, a temu, kto nie ma, zostanie odebrane nawet to, co posiada. **26** Oto jeszcze inny przykład ilustrujący Królestwo Boże: Pewien rolnik obsiał pole **27** i odszedł. W miarę upływu czasu nasiona rozwijały się i rosły bez jego pomocy, **28** gdyż sama ziemia sprawiła, że rosły. Najpierw ukazały się źdźbła, potem ukształtowały się kłosa, a w końcu dojrzało ziarno. **29** Wtedy przyszedł ten rolnik i zżął sierpem pole. **30** Jak inaczej mam opisać Boże Królestwo? - zapytał Jezus - Do czego je przyrównać? **31, 32** Podobne jest do drobnego ziarnka gorczycy, które będąc chyba najmniejszym z ziaren, wyrasta jednak na krzew zaliczany do największych, a na jego rozłożystych gałęziach ptaki budują sobie gniazda. **33** Takimi przypowieściami posługiwał się Jezus, by w przystępny sposób przekazać ludziom Bożą naukę tak, aby byli w stanie ją pojąć. **34** Nauczając ludzi publicznie używał wyłącznie przypowieści, lecz później kiedy był sam z uczniami, wszystko im objaśniał. **35** Gdy zapadł wieczór, Jezus zwrócił się do uczniów: - Przeprowadźmy się na drugi brzeg. **36** Wyruszyli natychmiast, zostawiając tłum na brzegu, a kilka łódek płynęło za nimi. **37** Niebawem zerwała się straszliwa burza. Wysokie fale zalewały łódź tak, że zaczęła tonąć. **38** Jezus tymczasem spał u steru z głową na poduszce, Zrozpaczeni uczniowie obudzili Go wołając: - Mistrzu! Czy nie obchodzi Cię, że zaraz utoniemy? **39** Wtedy On wstrzymał wiatr, a morzu rozkazał: - Ucisz się! - Wiatr ustał natychmiast i zaległa wielka cisza. **40** Dlaczegoście się tak przerazili? - zapytał uczniów - czy jeszcze nie macie do mnie zaufania? **41** A oni przejęci lękiem dziwili się; "Któż to jest, że słucha Go nawet wiatr i morze?"

Świnie giną, a człowiek zostaje uratowany

5 Gdy przybyli na drugą stronę jeziora do krainy Gerazeńczyków i Jezus wysiadł z łodzi, z pobliskiego cmentarza przybiegł człowiek opętany przez nieczyste duchy. **3. 4** Mieszkał w grobowcach i był tak silny, że, gdy zakuwano jego ręce i nogi w kajdany - a robiono to bardzo często - on je zrywał i uciekał. Nikt nie miał dość siły, żeby go obezwładnić. **5** Dniami i nocami błąkał się wśród grobów i dzikich wzgórz, krzycząc i kalecząc się ostrymi kamieniami. **6** Opętany zobaczył Jezusa z daleka, przybiegł i padł przed Nim na twarz. **7. 8** Wtedy Jezus zwrócił się do demona: - Wyjdź z niego, duchu nieczysty! Ten zaś przeraźliwie krzyknął: - Co; chcesz ze mną zrobić, Jezusie, Synu Boga najwyższego? Błagam, nie męcz mnie! **9** -Jak ci na imię - zapytał Jezus, a on odrzekł: "Legion, bo jest nas w nim wielu". **10** I błagały Go demony żeby ich nie wrzucał z tamtej okolicy. **11** Na pobliskim wzgórzku, nad jeziorem, pasło się właśnie ogromne stado świń. - **12** pozwól nam wejść w te świnie - prosiły. **13** Jezus zgodził się. Wówczas złe duchy, opuściły opętanego i weszły w świnie, a wtedy całe stado puściło się pędem ze stromego zbocza wprost do jeziora i utonęło. **14** Pasterze stada pobiegli do pobliskiego, miasta i okolicznych wiosek z wieścią o tym, co się stało. Ludzie wybiegli z domów, aby zobaczyć, co się dzieje **15** i wkrótce wokół Jezusa zgromadził się spory, tłum. Dostrzeżono opętanego, który siedział teraz ubrany, spokojny, w pełni władz umysłowych, i ludzi ogarnął strach. **16** Naoczni świadkowie opowiedzieli przybyłym o wszystkim, co się wydarzyło, **17** a wtedy tłum zaczął błagać

Jezusa, żeby opuścił ich okolice, **18** Jezus wszedł, więc do łodzi; a uzdrowiony zapytał Jezusa, czy może z Nim popłynąć, **19** Jezus jednak nie zgodził się. - Idź, do domu – powiedział - do krewnych i opowiedz im, czego dokonał Bóg i jak wielkie okazał ci miłosierdzie. **20** Poszedł, więc i opowiadał w Dekapolu o tym, ile dobroci okazał mu Jezus; a ludzie słuchali go pełni zdumienia.

Cudowne uzdrowienia

21 Kiedy Jezus przeprawił się na drugą stronę jeziora, na brzegu otoczył Go wielki tłum. **22** Przybył także Jair, przełożony miejscowej synagogi, i padł przed Nim na twarz błagając o uzdrowienie córeczki. **23** - Jest umierająca - mówił zrozpaczony - przyjdź, proszę, połóż na nią ręce i przywróc ją do życia. **24** Jezus poszedł z nim, a z tyłu cisnął się tłum ludzi. **25** W tłumie znajdowała się pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok. **26** Przez wszystkie te lata wiele wycierpiała z powodu lekarzy i wydała na nich wszystkie swoje pieniądze, ale poprawy nie było – przeciwnie jej stan się pogarszał. **27** Usłyszała ona o nadzwyczajnych cudach Jezusa, precisięła się, więc przez tłum i dotknęła Jego szaty. **28** Myślała, bowiem: "Jeśli tylko dotknę Jego ubrania, zastanę uzdrawiana". **29** I gdy Go dotknęła, natychmiast krwotok ustał, i wiedziała, że jest zdrowa. **30** Jezus od razu odczuł, że uszła z Niego uzdrawiająca moc, odwrócił się więc do tłumu i zapytał: - Kto mnie dotknął? **31** Na to Jego uczniowie: - Taka masa ludzi tłoczy się wokół Ciebie, a Ty pytasz, kto Cię dotknął? **32** Lecz On nadal rozglądał się za tym, kto to zrobił. **33** Wówczas kobieta, będąc ciągle pod wrażeniem tego, co zaszło, drżąc ze strachu, upadła Mu do nóg i przyznała się do wszystkiego. **34** On zaś rzekł: - Cóрко, twoja wiara cię uzdrowiła. Idź w pokoju i ciesz się zdrowiem. **35** Gdy Jezus jeszcze z nią rozmawiał, przybyli posłańcy z domu Jaira z wiadomością, że jego córka zmarła i nie ma już, po co fatygować Jezusa. **36** Lecz Jezus nie zważając na to, co mówią, rzekł do Jaira: - Nie bój się. Zaufaj mi! **37** Powstrzymał idący tłum i udał się do jego domu, biorąc ze sobą tylko Piotra, Jakuba i Jana. **38** Panowało tam zamieszanie, słychać było płacz i zawadzenie. **39** Jezus wszedł do środka i zwrócił się do ludzi: - Po co to ten lament i bieranina? Dziecko przecież nie umarło, lecz śpi. **40** Słyszający to wyśmiewali Go, lecz On rozkazał im wszystkim wyjść, a sam wraz z trzema uczniami oraz ojcem i matką dziewczynki wszedł do pokoju, gdzie leżała. **41, 42** Wziął ją za rękę i powiedział: - Dziewczynko, mówię ci, wstań! Wtedy zeskoczyła z łóżka i zaczęła biegać. Rodzice oniemieli z przejęcia. Dziewczynka ta miała zaledwie dwanaście lat. **43** Jezus surowo im przykazał, aby nikomu nie mówili o tym wydarzeniu i polecił, by dano jej coś do jedzenia.

6 Wkrótce potem opuścił tę okolicę i wrócił wraz z uczniami do swego rodzinnego Nazaretu. **2, 3** W dzień szabatu poszedł do synagogi i tam nauczał. Jego mądrość a także cuda, jakie czynił, zastanawiały ludzi. Był przecież jednym z nich, zwyczajnym mieszkańcem tego miasteczka. Ludzie mówili: "w niczym nie jest lepszy od nas. To zwyczajny stolarz, syn Marii a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona; jego siostry także tutaj mieszkają". I czuli się tym urażeni. **4** Wtedy rzekł do nich Jezus: - Wszędzie prorok może cieszyć się poważaniem, tylko nie w swoim mieście, nie wśród rodziny i krewnych. **5** Ze względu na ich niewiarę nie mógł uczynić żadnego wielkiego cudu, uzdrowił tylko kilku chorych, kładąc na nich ręce. **6** I dziwił się, że nie chcieli w Niego uwierzyć. Odszedł, więc stamtąd, aby odwiedzać i nauczać okoliczne wioski. **7** Następnie zebrał Dwunastu i wysłał ich po dwóch, udzielając im mocy wypędzania demonów. **8, 9** Nie pozwolił im wziąć ze sobą niczego oprócz laski: ani żywności, ani torby, ani pieniędzy, ani nawet obuwia czy odzieży na zmianę. **10-** Gdy zatrzymacie się w jakiejś miejscowości - powiedział - nie przenoście się z domu do domu, lecz cały czas mieszkać w tym samym. **11** A jeśli was nie przyjmą i nie zechcą was, słuchać, odchodząc strząśnijcie kurz ze stóp. Będzie to oznaczało, że pozostawiacie tych ludzi ich własnemu losowi. **12** Poszli więc i głosili wszystkim napotkanym, że mają porzucić swe grzechy, **13** wypędzali też wiele złych duchów i uzdrawiali chorych, namaszczając ich olejkami.

Śmierć Jana

14 I do króla Heroda dotarła wieść o Jezusie, gdyż wszędzie było głośno o Jego cudach. Król sądził, że Jezus to zmartwychwstały Jan Chrzciciel, podobnie zresztą myślało wielu ludzi. Mówili: "Nic dziwnego, że potrafi czynić takie cuda". **15** Inni uważali Jezusa za wskrzeszanego Eliasza, dawnego proroka. Jeszcze inni twierdzili, że to jakiś wielki prorok, podobny do innych, znanych z historii. **16** To na pewno Jan, którego kazałem ściąć - mówił Herod - musiał wstać z martwych. **17, 18** W swoim czasie wysłał bowiem Herod żołnierzy, aby ujęli i uwięzili Jana Chrzciciela, który nie przestawał wytykać królowi, że źle postąpił żeniąc się z Herodiadą - żoną swego brata Filipa. **19** Herodiada, przepelniana chęcią zemsty chciała zabić Jana, lecz bez zgody Heroda nie mogła mu nic zrobić. **20** Tymczasem Herod uważał Jana i chronił go, wierzył bo-

wiem, że to święty i dobry człowiek. Rozmowy z Janem wzniewały w nim niepokój, ale mimo to lubił go słuchać. **21** Wreszcie nadszedł ten, długo oczekiwany przez Herodiadę, moment. Z okazji swych urodzin Herod wydał przyjęcie dla dworzan, oficerów i wybitnych obywateli Galilei. **22. 23** Przed gośćmi wystąpiła córka Herodiady i swym tańcem wzbudziła ogólny zachwyty. - Proś mnie, o co tylko zechcesz, a dam ci nawet połowę królestwa - przysiągł król. **24** Poszła więc poradzić się matki i ta jej podszeptała: - Poproś o głowę Jana Chrzciciela! **25** Wtedy przybiegła do króla ze słowami: - Chcę mieć zaraz na tacy głowę Jana Chrzciciela! **26** Król nie chciał tego, ale nie miał odwagi złamać przysięgi wobec gości, **27** posłał więc strażnika do więzienia, aby uciął Janowi głowę i ją przyniósł. Żołnierz ściął Jana w więzieniu, **28** przyniósł Jego głowę na tacy i padał dziewczynie, a ta zaniósła ją matce. **29** Gdy się o tym dowiedzieli uczniowie Jana, przyszedli po jego ciało i pochowali je w grobie.

Nakarmienie pięciu tysięcy ludzi

30 Apostołowie, powróciwszy do Jezusa, opowiedzieli, co czynili i co mówili ludziom, których odwiedzili. **31** Wówczas Jezus zaproponował: "Zastawmy na jakiś czas tłumy i odpocznijmy" - tak wielu, bowiem otaczała ich ludźmi, że nie mieli nawet czasu na posiłek. **32** Wyruszyli, więc łodzią w poszukiwaniu jakiegoś ustronnego miejsca. **33** Jednak niektórzy z obecnych widzieli, jak odpływają, i pobiegli wzdłuż brzegu, żeby ich spotkać tam, gdzie przybiją. **34** Wychodząc, więc z łodzi zastał Jezus jak zwykle tak liczny tłum, że żał Mu się zrobiło tych wszystkich ludzi, byli, bowiem jak owce bez pasterza. Tam nauczał ich wielu ważnych prawd. **35, 36** Pod wieczór uczniowie zwrócili się do Niego ze sławami: - Każ ludziom rozejść się do pobliskich wiosek i osad, niech sobie kupią żywności, bo na tym pustkowiu nie ma niczego do jedzenia, a już robi się późno. **37** Lecz Jezus rzekł: - Wy dajcie im jeść. - Co im damy? Trzeba by całej fortuny, aby kupić dość żywności dla takiej rzeszy! **38** - Zobaczcie najpierw, co mamy do jedzenia - odpowiedział. Okazało się, że mają pięć bochenków chleba i dwie ryby. **39, 40** Wtedy Jezus kazał ludziom usiąść. Rozsiedli się więc na trawie, w grupach po pięćdziesiąt i po sto osób. **41** A On wziął w ręce pięć chlebów i obie ryby i patrząc w niebo podziękował za nie Bogu, poczym dawał uczniom, a oni rozdawali ludziom. **42** Wszyscy najedli się do syta. **43, 44** I mimo, że w posiłku brało udział około pięciu tysięcy mężczyzn, zebrano jeszcze dwanaście koszy resztek. **45** Potem Jezus polecił uczniom, aby przeprawili się łodzią na drugą stronę jeziora, do Betsaidy, dokąd On sam miał przybyć później. Chciał, bowiem pozostać na miejscu do czasu, aż ludzie rozejdą się do domów. **46** Kiedy wszyscy już odeszli, wszedł na wzgórze, aby się modlić. **47** Nocą, gdy jeszcze był na brzegu, a uczniowie wiosłowali na środku jeziora, **48** zobaczył, że znaleźli się w trudnej sytuacji, walcząc z wiatrem i falami. Koło trzeciej nad ranem poszedł do nich po wodzie, a gdy, zrównał się z nimi, **49, 50** krzyknęły z przerażenia, bo gdy ujrzeli idącą po wodzie postać, pomyśleli, że to duch. Ale On ich uspokoił: "Nie bójcie się - to ja!" **51** Kiedy wsiadł do łodzi, wiatr ucichł. Ostępiali uczniowie siedzieli bez ruchu, nie mogąc tego pojąć. **52** Mimo, że już poprzedniego wieczoru byli świadkami cudu, nie mogli w to uwierzyć i ciągle nie zdawali sobie sprawy, kim On jest. **53** Kiedy przepłynęli jezioro przybili do ziemi Genezaret **54** i wyszli na brzeg. Stojący tam ludzie natychmiast rozpoznali Jezusa **55** i rozbiegli się po całej okolicy z wiadomością o Jego przybyciu. Zaczęto do Niego przynosić na noszach chorych. **56** Gdziekolwiek się pojawiał - w wioskach i miastach, a nawet w odległych osadach - wszędzie wynoszono chorych na place i ulice prosząc Go, aby pozwolił im przynajmniej dotknąć skraju swojej szaty. I wszyscy, którzy Go dotknęli, odzyskiwali zdrowie.

Przywódcy religijni badają Jezusa

7 Pewnego dnia, celem sprawdzenia nauki głoszonej przez Jezusa, przybyli z Jerozolimy religijni przywódcy żydowscy. **2** Zauważyli oni, że niektórzy z Jego uczniów nie przestrzegają żydowskich zwyczajów obowiązujących przy jedzeniu. **3** Zgodnie, bowiem z odwieczną tradycją Żydzi, a szczególnie faryzeusze, przed rozpoczęciem jedzenia polewają wodą ręce aż do łokci. **4** Po każdym powrocie do domu, zanim dotkną jedzenia, zawsze muszą się obmyć - oto przykład jednego tylko z wielu przepisów i zasad, jakich trzymają się od stuleci, a które przewidują nawet ceremonię oczyszczania garnków, kubków i talerzy. **5** Zapytali Go więc przybysze: - Dlaczego Twoi uczniowie nie przestrzegają naszych odwiecznych zwyczajów? Dlaczego siadają do stołu, nie dokonawszy uprzednio ceremonii obmycia rąk? **6. 7** Odpowiedź Jezusa była ostra i natychmiastowa: - Obludnicy! Dobrze was określił prorok Izajasz, gdy powiedział: "Ludzie ci bardzo pięknie mówią o Bogu, ale nie ma w nich ani krzty miłości do Niego. Nadaremne są ich pokłony, twierdzą bowiem, jakoby Bóg nakazywał ludziom przestrzegać zasad, które stworzyli oni sami". Nie mylił się Izajasz! **8** Omiacie istotne przykazania Boże, zastępując je waszą własną tradycją. **9** W imię tradycji odrzucacie i po prostu deptacie Boże prawa. **10** Mojżesz przekazał wam od Boga takie prawo: "Czcij ojca swego i matkę swoją",

powiedział również: "Ktokolwiek skrzywdzi ojca lub matkę - musi umrzeć". **11** Natomiast wy uważacie za normalne, gdy ktoś zaniedbuje swych rodziców w potrzebie, tłumacząc się: "Niestety nie mogę wam pomóc, bo przecież to, co miałem dla was, oddałem w darze Bogu do Jego świątyni". **12. 13** Chcąc przestrzegać własnej tradycji łamiecie prawo Boże. A jest to tylko jeden z wielu przykładów. **14** Po czym Jezus przywołał ludzi i powiedział: - Słuchajcie wszyscy i postarajcie się zrozumieć. **15. 16** Nie to, co zjadacie, może wam przynieść szkodę, lecz to, co myślicie i mówicie. **17** Kiedy opuścił zgromadzonych i wszedł do domu, uczniowie zapytali Go o znaczenie słów, jakie właśnie wypowiedział. **18** - Więc i wy nie rozumiecie? - rzekł - czyż nie pojmujecie, że to nie jedzenie może was zanieczyścić? **19** Przecież pokarm nie styka się z sercem - przechodzi tylko przez żołądek. Mówiąc to dał im do zrozumienia, że każdy rodzaj pożywienia uznaje za czysty. **20** Mówił też dalej: - Człowieka zanieczyszcza sfera jego myśli. **21** To właśnie we wnętrzu człowieka, w jego sercu, rodzą się złe myśli, pożądania, kradzieże, morderstwa, cudzołóstwa, **22** a także chciwość, podłość, oszustwo, nieprzyzwoitość, zazdrość, oszczerstwo, zarozumiałość i wszelka głupota. **23** Te wszystkie brudy pochodzą z ludzkiego wnętrza. To one czynią człowieka nieczystym i zamykają mu dostęp do Boga.

"Wszystko co On czyni jest wspaniałe"

24 Potem Jezus opuścił Galileę, udając się w okolice Tym i Sydonu. Swój pobyt w tamtych stronach chciał utrzymać w tajemnicy, ale było to niemożliwe, gdyż - jak zwykle - bardzo szybko rozeszła się wieść o Jego przybyciu. **25** I zaraz przyszła do Niego kobieta, której córka była opętana przez złego ducha. Ponieważ słyszała o cudach Jezusa, padła Mu do nóg, **26** i błagała, aby uwolnił jej dziecko od demona. Była to Syrofenicjanka, a więc należała do pogan, którymi Żydzi pogardzają. **27** Jezus odpowiedział jej: - Przede wszystkim pozwól mi wpierv zadbać o własny dom - Żydów. Byłoby niesłuszne odbierać pokarm dzieciom i rzucać go szczeniętom. **28** - To prawda - odpowiedziała - jednak i psy dostają resztki ze stołu, przy którym jedzą dzieci. **29** - Masz rację. Możesz wrócić do domu - twoja córka jest zdrowa. Zły duch z niej wyszedł. **30** A kiedy Syrofenicjanka przyszła do domu, dziewczynka leżała spokojnie w łóżku, a po wygnanym demonie nie było najmniejszego śladu. **31** Z Tym udał się Jezus do Sydonu, po czym przemierzając krainę Dekapolu wrócił nad Jezioro Galilejskie. **32** Tam ludzie przyprowadzili do Niego człowieka, który był głuchoniemy. Wszyscy prosili, żeby położył na niego ręce i go uzdrowił. **33** Jezus odszedł z nim na bok, włożył palce w jego uszy i śliną zwilżył mu język. **34** Potem spojrział w niebo, westchnął i rozkazał: "Otwórz się!" **35** Natychmiast ten człowiek odzyskał słuch i normalną mowę. **36** Jezus nie chciał, aby ktokolwiek z tłumu o tym rozpowiadał, lecz im surowiej zakazywał, tym bardziej to rozgłaszano, **37** tak dalece wszyscy byli przejęci. Powtarzali nieustannie: "To, co On czyni, jest cudowne! Lecz nawet głuchoniemych".

8 Innym razem, kiedy zgromadził się spory tłum i znowu zabrakło jedzenia, Jezus zawołał uczniów i rzekł: - Żal mi tych ludzi! Przebywają tu od trzech dni i już nie mają niczego do jedzenia. **3** Jeśli ich głodnych odeślę do domu, w drodze zasłabną! Niektórzy przecież przyszli tu z daleka. **4** - Skądże tu na pustyni weźmiemy tyle jedzenia? - spytali uczniowie. **5** - Ile macie chleba? - Siedem bochenków. **6** Poleciał, więc ludziom, aby usiedli, sam zaś wziął chleby, podziękował za nie Bogu, łamał na kawałki i podawał uczniom, a oni kładli je przed ludźmi. **7** Znalazło się też kilka małych rybek; Jezus pobłogosławił je, i również kazał rozdać między zgromadzonych. **8. 9** Mimo, że znalazło się tam około czterech tysięcy osób, wszyscy najedli się do syta; a resztkami posiłku napełniono jeszcze siedem koszy!

"Czyż mało wam jeszcze cudów?"

10 Odesławszy ludzi do domu, wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty. **11** Kiedy miejscowi religijni przywódcy usłyszeli o Jego przybyciu, postanowili Go wybadać. - Uczyń cud - mówili. - Jeżeli ukaze się jakiś znak na niebie, wówczas w Ciebie uwierzymy. **12** Jezus westchnął zrezygnowany i zapytał: - Dlaczego żądacie znaku? Czyż mało wam jeszcze cudów? **13** I zostawiwszy ich, wsiadł do łodzi i odpłynął stamtąd na drugą stronę jeziora. **14** Uczniowie mieli ze sobą tylko jeden bochenek chleba, bo zapomnieli dokupić żywności. **15** Gdy płynęli, Jezus przestrzegł ich: - Strzeżcie się kwasu króla Heroda i faryzeuszów. **16** "Co On chce przez to powiedzieć?" - zastanawiali się uczniowie. W końcu doszli do wniosku, że pewnie chodzi o to, że nie kupili chleba. **17** Widząc ich zakłopotanie Jezus wyjaśnił: - Wcale nie o chleb tu chodzi! Czy wy wciąż nie rozumiecie? Czy aż tak zatwardziały są wasze serca? **18** "Macie oczy po to, żeby nimi widzieć - mówił Izajasz. - Czemu więc nie patrzycie? Czemu nie nadstawiacie uszu, aby usłyszeć?" Czy już zdążyliście wszystko zapomnieć? **19** Czyż nie pamiętacie tych pięciu tysięcy ludzi, których nakarmiłem pięcioma bochenkami chleba? Ile wtedy zebraliście resztek? - Dwanaście koszy. **20** - A gdy siedmioma bochenkami nakarmiłem cztery tysiące ludzi, to ile jeszcze pozostało? - Siedem koszy resztek - od-

rzekli uczniowie. **21** - Czy nadal sądzicie, że mógłbym się martwić z powodu braku chleba? **22** Gdy przybyli do Betsaidy, ludzie przyprowadzili do Niego niewidomego i prosili, żeby go dotknął i uzdrowił. **23** Jezus wziął go za rękę i wyprowadził za wioskę. Zwilżył śliną jego oczy i dotknął ich. - Czy teraz coś widzisz? **24** Niewidomy popatrzył wokoło. - Widzę ludzi - powiedział - ale nie widzę ich wyraźnie. Wyglądają jak chodzące drzewa. **25** Wtedy Jezus ponownie dotknął dłońmi jego oczu, i gdy ślepy wyteżył wzrok, doznał zupełnego uzdrowienia. Mógł teraz widzieć całkiem wyraźnie i cieszył się tym, co widział dokoła. **26** Jezus odesłał go do domu, do rodziny. "Po drodze nie wstępuj nawet do wioski" - przykazał mu.

"Jesteś Mesjaszem"

27 Opuściwszy Galileę, Jezus wraz z uczniami udał się do wioski Cezarei Filipowej. W drodze zadał im pytanie: - Za kogo uważają mnie ludzie? **28** - Jedni sądzą, że jesteś Janem Chrzcicielem - odrzekli uczniowie - inni znów, że Eliaszem lub jakimś innym dawnym prorokiem, który powstał z martwych. **29** Wtedy zapytał ich wprost: - A wy za kogo mnie uważacie? - Jesteś Mesjaszem - powiedział Piotr. **30** - Nikomu jednak o tym nie mówcie - przykazał im Jezus. **31** Wtedy właśnie zaczął im mówić o straszliwych cierpieniach, jakie Go czekają, i o tym, że zostanie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i innych przywódców żydowskich, że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. **32** Mówił im o tym zupełnie otwarcie, więc Piotr wziął Go na stronę i upomniał: - Nie powinieneś mówić czegoś takiego! **33** Wówczas Jezus odwróciwszy się spojrzął na uczniów i surowo zgniał Piotra: - Precz, szatanie! Widzisz to jedynie z ludzkiego punktu widzenia, a nie z Bożego. **34** Potem przywołał uczniów oraz cały tłum, by podeszli bliżej i słuchali. - Jeśli ktoś z was chce mnie naśladować, niech przestanie myśleć wyłącznie o sobie, niech weźmie swój krzyż i idzie za mną. **35** Jeśli będziecie drzeć o swe ziemskie życie, utracicie je. Jedynie ci, którzy dla mnie i dla dobrej nowiny rezygnują z praw do własnego życia - ci będą mogli cieszyć się życiem prawdziwym. **36** Cóż za pożytek miałby człowiek, gdyby nawet zdobył cały świat, jeśli po drodze zatraci samego siebie? **37** Czyż jest dla człowieka coś cenniejszego niż on sam? **38** Kto wstydzi się mnie i mojej nauki wobec tych niewiernych i grzesznych ludzi, tego i ja, Syn Człowieczy, będę się wstydzić, kiedy ze świętymi aniołami powrócę w chwale Ojca.

Jezus w swej chwale

9 - Niektórzy z was, tu stojący - mówił dalej Jezus do uczniów - dożyją czasu, kiedy ujrzą potęgę Królestwa Boże- go! **2** W sześć dni później wziął Jezus ze sobą na szczyt góry Piotra, Jakuba i Jana. Poza nimi nie było tam nikogo. Nagle twarz Jego zajaśniała chwałą, **3** a szaty zaślniły nieziemską bielą. **4** Potem zjawili się Eliasza i Mojżesz i zaczęli z Nim rozmawiać. **5** - Nauczycielu! Jakie to wspaniałe! - wykrzyknął Piotr. - Postawmy tu trzy szałas, każdemu z Was po jednym. **6** Odezwał się tak, gdyż podobnie jak pozostali, sparaliżowany strachem nie wiedział, co powiedzieć. **7** Nie skończył jeszcze mówić, gdy przesłonił ich obłok, a z niego odezwał się głos: - Oto syn mój ukochany - Jego słuchajcie! **8** Nagle, rozejrzawszy się dookoła stwierdzili, że oprócz Jezusa nie ma już nikogo. **9** Gdy schodzili z góry, zabronił im mówić o tym, co widzieli, dopóki nie zmartwychwstanie. **10** Zatrzymali to więc dla siebie, ale często o tym rozmawiali i zastanawiali się, co miał na myśli mówiąc o powstaniu z martwych. **11** W powrotnej drodze uczniowie pytali Go, dlaczego nauczyciele Prawa twierdzą, że przed nadejściem Mesjasza pojawi się Eliasza. **12. 13** Jezus powiedział, że Eliasza musi przyjść pierwszy, aby przygotować drogę, i co więcej, już przyszedł, ale - tak jak to przepowiedzieli prorocy - został haniebnie potraktowany. I Jezus zapytał ich, jak rozumieją przepowiednie proroków, że Mesjasz ma cierpieć i że spotka się ze wzgardą.

Jezus "znowu na ziemi"

14 U podnóża góry zastali duży tłum otaczający pozostałych dziewięciu uczniów, z którymi żywo dyskutowali żydowscy znawcy religii. **15** Ludzie, uradowani widokiem Jezusa, przybiegli, aby Go powitać. **16** - O co chodzi? - zapytał. **17** - Nauczycielu! - odezwał się ktoś z tłumu - przyprowadziłem tu mego syna, żebyś go uzdrowił. Opętał go zły duch i nie może mówić. **18** Kiedy go napada, chłopiec rzuca się na ziemię z pianą na ustach, zgrzyta zębami i sztywnieje. Prosiłem Twych uczniów, żeby wypędzili demona, lecz nie potrafili tego uczynić. **19** - Czemu wciąż nie dowierzacie? - zwrócił się do nich Jezus - jak długo muszę być z wami, żebyście wreszcie uwierzyli? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie tu chłopca! **20** Ujrawszy Jezusa demon rzucił chłopcem o ziemię tak gwałtownie, że ten się wiał w konwulsjach, z pianą na ustach. **21** - Jak długo na to cierpi? - zapytał Jezus ojca. - Od dzieciństwa. **22** Zły duch często usiłuje go zabić, rzucając w ogień lub wodę. Zmiłuj się nad nami i jeśli możesz, zrób coś! **23** - Jeśli mogę? - powtórzył Jezus. - Dla tego, kto wierzy, wszystko jest możliwe! **24** - Wierzę! - gorąco zapewnił ojciec - ale pomóż mi wierzyć

mocniej! **25** Ponieważ tłum gęstniał coraz bardziej, Jezus zwrócił się do demona: - Duchu niemy i głuchy! Rozkazuję ci opuścić to dziecko raz na zawsze! **26** Demon krzyknął przeraźliwie, targnął chłopcem i wyszedł. Chłopiec leżał nieruchomo i bezwładnie, jak martwy. Przez tłum przebiegł szmer: - Nie żyje... **27** Lecz Jezus wziął go za rękę i podniósł, zupełnie zdrowego. **28** Gdy później Jezus znalazł się w domu sam na sam z uczniami, zapytali Go: - Czemu nie mogliśmy sami wypędzić tego demona? **29** - Taki rodzaj demonów nie wychodzi bez modlitwy - odpowiedział. **30. 31** Opuściwszy to miejsce przemierzali Galileę, a Jezus unikał tłumów, chciał bowiem swój czas poświęcić nauczaniu uczniów. Mówił im: "Ja, Syn Człowieczy, zostanę zdradziecko wydany i zabity, a po trzech dniach wstanę z martwych". **32** Uczniowie jednak nie rozumieli tego, lecz bali się prosić Go o wyjaśnienie. **33** Tak doszli do Kafarnaum. Gdy rozgościli się w domu, gdzie ich przyjęto, zapytał: - O czym dyskutowaliście po drodze? **34** Lecz oni wstydzili się odpowiedzieć na to pytanie, gdyż chodziło im o to, który z nich jest największy. **35** Wtedy Jezus usiadł, zebrał Dwunastu wokół siebie i rzekł: - Kto chce być największy, musi się stać sługą wszystkich! **36** Postawił wśród nich dziecko i obejmując je ramieniem powiedział: **37** - Kto takie dziecko przyjmie w moim imieniu - mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmie - przyjmuje samego Ojca, który mnie posłał. **38** Pewnego dnia uczeń Jan zwrócił się do Jezusa: - Nauczycielu, spotkaliśmy człowieka, który w Twoim imieniu wypędza demony, lecz zabroniliśmy mu działać, gdyż nie należy do nas. **39** - Nie zabraniajcie mu - odparł Jezus. - Kto w moim imieniu czyni cuda, nieprędko wystąpi przeciwko mnie. **40** Ktokolwiek nie jest przeciw nam - jest z nami. **41** Zapewniam was: ktokolwiek poda wam kubek wody dlatego, że należycie do Chrystusa, zostanie nagrodzony. **42** Lecz jeśli z twojego powodu straci wiarę jeden z tych najmniejszych, którzy wierzą we mnie, lepiej by było, aby uwiązano ci kamień młyński u szyi i wrzucono do morza. **43. 44** Jeśli twoja ręka czyni zło - odetnij ją; lepiej żyć z jedną ręką, niż mając dwie zostać wrzuconym w nigdy nie gasnące ognie piekielne. **45. 46** Jeśli twoja noga wiedzie cię do złego - odetnij ją; lepiej być kulawym, a żyć wiecznie, niż mieć obie nogi, które zaprowadzą człowieka do piekła. **47** A jeśli grzeszy twoje oko - wyłup je; lepiej bowiem wejść do Królestwa Bożego z jednym okiem, niż dwoma oczyma oglądać płomień piekła, **48** gdzie robak nie umiera i ogień nigdy nie gaśnie. **49. 50** Sól jest dobra; lecz jeśli utraci swój smak, staje się bezwartościowa, gdyż niczego już nie zakonserwuje. Nie utracie więc i wy swoich właściwości. Zachowajcie między sobą pokój.

Jezus odpowiada na pytanie

10 Kiedy Jezus wyszedł z Kafarnaum skierował się na południe, do Judei i w okolice za Jordanem. Jak zwykle otaczały Go tłumy, a On - jak zawsze - je naucza. **2. 1** Zapytali Go faryzeusze: - Czy zezwalasz na rozwód? - pytanie to miało być dla Niego pułapką. **3** - A co na ten temat powiedział Mojżesz? - spytał ich Jezus. **4** - Pozwolił - odrzekli. - Uznał za wystarczające, jeśli mąż wręczy żonie list rozwodowy. **5** - A czy wiadomo wam, dlaczego tak powiedział? Było to ustępstwo przez wzgląd na waszą zatwardziałość. **6. 7** Ale nie jest to Boża droga. Już, bowiem na samym początku Bóg stworzył mężczyznę i kobietę - ten nierozdzielny związek małżeński. Dlatego opuścić ma człowiek ojca i matkę **8** i połączyć się z żoną, aby z dwojga powstało jedno ciało. **9** Żaden człowiek nie ma prawa rozdzielić tego, co Bóg złączy! **10** Gdy później znalazł się z uczniami w domu, znowu zagadnęli Go na ten temat. **11** Wtedy im powiedział: - Jeśli mężczyzna rozwodzi się z żoną, by się ożenić z inną kobietą, popełnia cudzołóstwo. **12** Podobnie żona, jeśli porzuca męża, aby powtórnie wyjść za mąż, popełnia cudzołóstwo. **13** Pewnego razu, gdy matki prowadziły swe dzieci do Jezusa, by je błogosławił, uczniowie szorstko je odsuwali, nie chcąc, aby Mu przeszkadzały. **14** Widząc to, Jezus oburzył się na uczniów - Nie zabraniajcie dzieciom przychodzić do mnie, gdyż do takich, jak one, należy Królestwo Boże. **15** Oświadczam wam: jeśli ktoś nie przyjdzie do Boga tak jak dziecko, nie będzie miał wstępu do Jego Królestwa. **16** I przytulał dzieci, i kładł na nie ręce, błogosławiąc je. **17** Kiedy wybierał się w drogę, przybiegł do Niego jakiś mężczyzna, ukląkł przed Nim i zapytał: - Dobry nauczycielu, co mam czynić, aby pójść do nieba? **18** - Dlaczego nazywasz mnie "dobrym"? - zapytał Jezus. - Naprawdę dobry jest tylko Bóg. **19** A co do twego pytania - znasz chyba przykazania: "Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie składaj fałszywych zeznań, szanuj ojca i matkę"? **20** Panie! Nigdy nie przekroczyłem żadnego z nich - odpowiedział młodzieniec. **21** Jezus spojrzał na niego z głęboką miłością i rzekł: - Zatem jedno pozostało ci do zrobienia: idź, sprzedaj wszystko, co posiadasz. Pieniądze rozdaj biednym - dadzą ci one bogactwo w niebie - potem wróć i chodź za mną. **22** Usłyszawszy to, młody człowiek spochmurniał i odszedł zasmucony; był bowiem bardzo bogaty. **23** Jezus odprowadził go wzrokiem i powiedział do uczniów: - Jest prawie niemożliwe, aby bogaci weszli do Królestwa Bożego. **24** Zdumiało to uczniów, więc dodał: - Jakże trudno jest wejść do Bożego Królestwa tym, którzy pokładają swe nadzieje w bogactwie. **25** Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wejść do Królestwa Bożego. **26** Uczniowie, jeszcze bardziej

zdziwieni, spytali: - Któż wobec tego może dostąpić zbawienia? **27** Jezus przyjrzał się im uważnie i rzekł: - Bez Boga jest to zupełnie niemożliwe. Lecz u Boga wszystko jest możliwe. **28** Wówczas Piotr zaczął wyliczać to, z czego zrezygnował on sam oraz pozostali uczniowie. Stwierdził: - Wszystko porzuciliśmy, aby pójść za Tobą. **29** Odpowiedział mu Jezus: - Zaręczam ci, że jeśli ktoś z miłości do mnie i z chęci opowiadania dobrej nowiny opuścił dom, braci, siostry, matkę, ojca, dzieci czy posiadłości, **30** otrzyma w zamian stokroć więcej domów, braci, sióstr, matek, dzieci oraz ziemi, ale wśród prześladowań! To wszystko otrzyma tu, na ziemi, a w świecie przysłym - życie wieczne. **31** Wtedy wielu ludzi - obecnie uznawanych za wielkich - przestanie się liczyć, zaś wielu tych, których uważa się tu za najmniejszych, tam będzie wielkimi.

Jezus uprzedza o swojej śmierci

32 Podążali teraz w kierunku Jerozolimy, Jezus szedł przodem, a za Nim uczniowie, pełni lęku i trwogi., Wziąwszy Dwunastu na stronę, Jezus raz jeszcze wspominał im o wszystkim, co Go czeka. **33** - Kiedy znajdziemy się w Jerozolimie - mówil - ja, Syn Człowieczy, zostanę schwytany i postawiony przed kapłanami i przywódcami żydowskimi, którzy mnie skazą na śmierć i wydadzą w ręce Rzymian, aby mnie zabili. **34** Będą ze mnie drwić i pluć na mnie; ubiczują mnie i zabiją. Lecz po trzech dniach powrócę do życia. **35** Potem podeszli do Niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, i rzekli: - Mistrzu! Mamy do Ciebie prośbę. **36** -Jaką? - zapytał **37** - Chcemy siedzieć w Twoim Królestwie tuż obok Ciebie, jeden z prawej, a drugi z lewej strony. **38** Lecz Jezus odrzekł: - Nie wiecie, o co prosicie! Czy jesteście w stanie pić kielich goryczy, który muszę wypić? Albo przejść chrzest cierpienia, jaki mnie czeka? **39** - Tak - powiedzieli. Wtedy Jezus rzekł: - Będziecie kiedyś rzeczywiście mieli udział w moim kielichu i moim chrzcie, **40** lecz nie mam prawa posadzić was na tronach obok siebie. Te miejsca są już rozdzielone. **41** Gdy pozostali uczniowie odkryli zabiegi Jakuba i Jana, bardzo się oburzyli. **42** Wówczas Jezus przywołał ich do siebie, rzekł: - Jak wiecie, królowie i wielcy tego świata wykorzystują swą władzę nad ludźmi. **43** Lecz wśród was winno być inaczej. Jeśli ktoś z was chce być wielki, powinien stać się waszym sługą, **44** A kto chce być ze wszystkich największy, musi stać się niewolnikiem wszystkich. **45** Gdyż nawet ja, Syn Człowieczy, nie przyszedłem po to, żeby mi służyli, lecz aby pomagać innym i złożyć własne życie jako okup za wielu. **46** I tak dotarli do Jerycha. Potem, gdy wychodzili z miasta, szedł za nimi wielki tłum. Pewien niewidomy żebrak imieniem Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział tam przy drodze. **47** Słyszając, że Jezus z Nazaretu znajduje się w pobliżu, zaczął wołać: - Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **48** - Cicho bądź - krzyczeli na niego ludzie, on jednak tym głośniej wołał: - O, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **49** Usłyszał go Jezus, zatrzymał się na drodze i rzekł: - Zawołajcie go tutaj. Poszli po niego i powiedzieli: - Masz szczęście, człowieku! Chodź, On cię woła. **50** Bartymeusz~ odrzucił swój stary płaszcz, zerwał się na nogi i ruszył do Jezusa. **51** - Czego ode mnie oczekujesz? - zapytał Jezus. - Nauczycielu! - prosił niewidomy - chcę widzieć! **52** - Dobrze, niechaj się tak stanie! Twoja wiara cię uzdrowiła. I natychmiast niewidomy przejrzał i poszedł za Jezusem.

Przybycie do Jerozolimy

11 Gdy zbliżali się do Betfage i Betanii, w pobliżu Jerozolimy, i znaleźli się pod Górą Oliwną, Jezus wysłał przodem dwóch uczniów. **2** - Idźcie do tamtej wioski - powiedział. I zaraz na jej skraju znajdziecie uwiązane osła, na którym jeszcze nikt nie jechał. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj. **3** Gdyby ktoś was pytał, po co to robicie, powiedzcie: „Nasz Pan go potrzebuje, ale wkrótce go zwróci”. **4. 5** Poszli więc i znaleźli osła uwiązane przed domem. Gdy je odwiązali, stojący tam ludzie zapytali: - Czemu je zabieracie? **6** Powiedzieli, że Jezus im tak rozkazał, i ludzie już nie robili przeszkód. **7** Gdy przyprowadzono do Jezusa osła, uczniowie zarzucili płaszcze na jego grzbiet, tak, aby Jezus mógł na nim jechać. **8** Ludzie z tłumu stali przed Nim swe szaty na drodze i rzucali gałazki. **9** Zewsząd otaczał Go wielki tłum i rozlegały się okrzyki: "Niech żyje nasz król! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim! **10** Błogosławione Królestwo, jakie ustanawia, Królestwo naszego ojca Dawida! Chwała Królowi!" **11** Tak wjechał do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Rozejrzawszy się dokładnie wyszedł, zbliżał się, bowiem wieczór, a On wraz z Dwunastoma miał jeszcze udać się do Betanii." **12** Następnego dnia rano, gdy wychodził z Betanii, poczuł głód. **13** Po drodze ujrzał zazielenione drzewo figowe. Podeszedł, więc, by zobaczyć; czy nie znajdzie na nim fig. Niestety znalazł tam tylko liście, bo na owoce było jeszcze za wcześnie. **14** Wtedy powiedział Jezus do drzewa: - Nigdy już więcej nie przyniesiesz owocu! Uczniowie zapamiętali te słowa. **15** Gdy powrócili do Jerozolimy, wszedł do świątyni i wypędził z niej kupców oraz kupujących; powywracał stoły handlarzy wymieniających pieniądze stragany sprzedawców gołębi, **16** a tym, którzy wnosili różne towary, zabronił wchodzić. **17** Mówił do nich: - Napisane jest w Piśmie: "Moja świątynia ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów", a wy zrobiliście z niej jaskinię zbójców. **18** Gdy dowiedzieli się o tym arcykapłani i inni religijni przywódcy

żydowski poczuli się zagrożeni; zaczęli się, więc zastanawiać, w jaki sposób Go zabić. Byli jednak ostrożni, bali się bowiem rozruchów, które mógł wywołać zachwycony Jego nauką lud. **19** Tego wieczoru, jak zwykle - Jezus z uczniami opuścił miasto. **20** Następnego dnia rano, gdy przechodzili obok drzewa figowego, które przeklął, spostrzegli, że, uschło aż do korzeni? **21** Wtedy Piotr, przypomniawszy sobie, co poprzedniego, dnia Jezus powiedział do drzewa, wykrzyknął: - Nauczycielu, patrz! Drzewo, przekląłeś, uschło! **22. 23** Objasniając im to, Jezus rzekł: - Jeśli tylko będziecie mieć Bożą wiarę, możecie rozkazać tej oto Górze Oliwnej, aby przeniosła się w morze, i tak się stanie. Musi to jednak być wiara prawdziwa, bez cienia wątpliwości. **24** Mówię wam: jeśli prosicie o coś w modlitwie, wiercie, że już to otrzymaliście, a wasza prośba zostanie spełniona. **25. 26** Lecz gdy się modlicie, przebaczcie wpierw tym, do których żywicie urazę, aby wasz Ojciec w niebiosach i wam odpuścił grzechy. **27. 28** Gdy ponownie przybyli do Jerozolimy i Jezus przechadzał się po terenie świątyni, podeszli do Niego arcykapłani oraz inni religijni przywódcy żydowski, pytając Go z wyrzutem: - Czemu tak postąpiłeś? Kto dał Ci prawo, aby wyganiać sprzedawców? **29** - Odpowiem wam, jeśli i wy odpowiecie na moje pytanie - odparł Jezus. - **30** Czy Jan Chrzciciel był wysłańcem Boga, czy nie? **31** Zaczęli się naradzać nad odpowiedzią. "Jeśli powiemy, że Bóg go posłał, to nas zapyta: Czemu go nie przyjęliście? **32** Jeśli powiemy, że nie przyszedł od Boga, ludzie się zbuntują". Cały lud wierzył, bowiem mocno, że Jan był prorokiem. **33** - Nie potrafimy odpowiedzieć - rzekli w końcu. - Wobec tego i ja nie odpowiem na wasze pytanie - odparł Jezus.

Jezus opowiada podobieństwa

12 I opowiedział im jeszcze jedną przypowieść: - Pewien człowiek założył winnicę, ogroził ją murem i wykopał dół, aby w nim wytłaczać sok, zbudował także wieżę strażniczą. Następnie wydzierzawił winnicę ogrodnikom, a sam odjechał do dalekiego kraju. **2** Kiedy nastał czas zbiorów, wysłał jednego ze swych ludzi, by odebrał należną mu część plonu, lecz ogrodnicy pobili go i odesłali z pustymi rękami. **4** Wysłał, więc właściciel winnicy innego człowieka, lecz i z nim postąpiono podobnie, a nawet gorzej, raniąc go poważnie w głowę; **5** Kolejnego posłańca zabito, a i następnych spotkała śmierć lub pobicie. **6** W końcu pozostał mu tylko jedyny syn. Posłał go, więc sądząc, że przynajmniej jemu okażą szacunek, **7** Lecz gdy ogrodnicy ujrzeliby zbliżającego się syna, uradzili między sobą: "To ten, który ma przejąć winnicę. Zabijmy go, a winnica będzie nasza!" **8** Napadli go, więc i zamordowali, a ciało wyrzucili poza winnicę. **9** Jak sądzicie, co zrobi właściciel winnicy, gdy się o tym dowie? Przyjdzie i wszystkich ukaze śmiercią, a winnicę wydzierzawi innym. **10** Przypomnijcie sobie słowa z Pisma: "Kamień odrzucony przez budowniczych stał się kamieniem węgielnym, najważniejszym w całym budynku! **11** Pan to sprawił i to nas zdumiewa".

Wrogowie, usiłują podejść Jezusa

12 Przywódcy żydowski, którzy zrozumieli, że mówiąc o złych ogrodnikach, ich właśnie miał, na myśli, natychmiast chcieli uwięzić Jezusa. **13** Wysłali jednak inne znakomitości życia religijnego i politycznego i ci również próbowali złapać Go w rozmowie na czymś, za co można by Go uwięzić. **14** - Nauczycielu! - zaczęli. - Wiemy, że nie boisz się mówić prawdy. Nie dostosowujesz się do opinii ludzi ani do ich oczekiwań, lecz uczciwie nauczasz dróg Bożych. Powiedz nam, więc, czy słusznie płacimy podatki Rzymowi, czy nie? **15** Jezus zdawał sobie sprawę z ich podstępu. - Odpowiem wam - rzekł - lecz, pokażcie mi najpierw monetę. **16** Gdy Mu ją podano, Zapytał: - Czyją podobiznę i tytuł na niej widzicie? - Cesarza. **17** - Skoro tak, oddajcie ją cesarzowi. A wszystko, co Boże, oddajcie Bogu! Odpowiedź ta zupełnie ich zaskoczyła. **18** Wtedy wystąpili z pytaniem saduceusze - ugrupowanie ludzi utrzymujących, że nie ma zmartwychwstania. **19** - Prawo Mojżesza powiada: "Jeśli umrze mężczyzna nie pozostawiając potomstwa, jego brat powinien ożenić się z wdową po zmarłym i zamiast niego mieć z nią dzieci". **20. 21. 22** Żyło, więc kiedyś siedmiu braci. Najstarszy z nich ożenił się, ale wkrótce zmarł, nie pozostawiając dzieci. Wówczas ożenił się z wdową drugi brat, lecz i on wkrótce zmarł bezdzietnie. Potem ożenił się z nią następny i również umarł bezpotomnie tak więc wszyscy poumierali bezdzietnie. W końcu umarła też ta kobieta. **23** Powiedz nam teraz, czyją będzie ona żoną po zmartwychwstaniu; należała przecież do wszystkich? **24** - Cała trudność polega na tym - odparł Jezus - że nie znacie Pisma ani mocy Bożej. **25** Po zmartwychwstaniu związki małżeńskie nie będą obowiązywać ani tych siedmiu braci, ani kobiety, bo wszyscy będą jak aniołowie. **26** A jeśli chodzi o samo zmartwychwstanie, to czy nigdy nie czytaliście w Księdze Wyjścia o Mojżeszu i płonąącym krzaku? Przecież wtedy powiedział Bóg do Mojżesza: "Jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba". **27** Mówiąc tak, stwierdził tym samym, że ci mężowie, chociaż zmarli setki lat wcześniej, żyją nadal; bo przecież nie nazwałby siebie Bogiem ludzi, którzy już nie istnieją! Jesteście, więc w wielkim błędzie. **28** Jakiś nauczyciel Prawa przysłuchując się dyskusji i będąc pełen uznania dla odpowiedzi Jezusa, postawił Mu kolejne

pytanie: - Które przykazanie jest najważniejsze? **29** Jezus odpowiedział: - To, które mówi: "Słuchaj, Izraelu! Twój Pan i Bóg jest jedynym Bogiem. **30** Kochaj Go całym sercem, duszą i umysłem, z całych swoich sił". **31** I drugie, które brzmi: "Kochaj bliźnich tak, jak samego siebie". Te dwa przykazania są najważniejsze. **32** - Masz rację - rzekł nauczyciel Prawa - jest tylko jeden Bóg i nie ma innego. **33** - I jestem przekonany, że kochać Go całym sercem, rozumem i ze wszystkich sił, a bliźnich - tak jak siebie, jest o wiele ważniejsze, aniżeli składanie ofiar na ołtarzu w świątyni. **34** Widząc jego mądrość, Jezus powiedział: - Niedaleko ci do Królestwa Bożego. I nikt więcej nie śmiał zadawać Mu pytań. **35** Później, nauczając w obrębie świątyni, Jezus zapytał ludzi: - Dlaczego wasi nauczyciele twierdzą, że Mesjasz ma być potomkiem króla Dawida? **36** Przecież powiedział sam Dawid, a przez jego usta Duch Święty: "Bóg rzekł do mego Pana - zasiądź po mojej prawicy, dopóki nie rzucę ci pod nogi twych nieprzyjaciół". **37** Skoro, więc sam Dawid nazwał go Panem, jakże może być jego synem? **38** Udzielił im też kilku przestroż: - Strzeżcie się nauczycieli religii! Lubią oni nosić długie szaty uczonych, oczekując ukłonów w miejscach publicznych, **39** lubią zajmować najlepsze miejsca w synagogach i na przyjęciach, **40** a bezwstydnie okradają domy wdów. Udają, pobożność, wygłaszając długie modlitwy, aby ukryć, kim są naprawdę. Tym większa czeka ich kara! **41** Zbliżył się następnie do skarbonek świątynnych i usiadł obserwując ludzi, którzy wrzucali tam pieniądze. Bogaci wrzucali duże sumy. **42** Ale oto przyszła biedna wdowa i wrzuciła tylko dwa grosze. **43. 44** Wtedy przywołał swych uczniów i rzekł im: - Ta biedna wdowa dała więcej niż wszyscy bogacze razem wzięci! Oni bowiem dali tylko część tego, co im zbywa, ona zaś oddała wszystko, co miała na życie.

Jezus mówi o nadchodzących wydarzeniach

13 Kiedy tego dnia opuszczali świątynię, jeden z uczniów zauważył: - Nauczycielu, spójrz, co to za budowla! Co za kamienie! **2** Zaś Jezus odparł: - No, właśnie, przypatrzcie się! Niedługo nie pozostanie tu kamień na kamieniu; wszystko to legnie w gruzach. **3. 4** Później, gdy siedział wraz z Piotrem, Jakubem, Janem i Andrzejem na zboczu Góry Oliwnej z widokiem na Jerozolimę, uczniowie zapytali Go: - Kiedy stanie się to, o czym mówiłeś? Po czym poznamy, że już nadchodzi? **5** - Nie dajcie się nikomu oszukać - objaśniał im Jezus - **6** wielu bowiem będzie podawać się za Mesjasza i zwiedzie mnóstwo ludzi. **7** Wszędzie wybuchną wojny i będą rozchodzić się wieści o walkach, ale to jeszcze nie będzie zapowiedź końca. **8** Narody i królestwa wypowiedzą sobie wojny. Wiele krajów nawiedzą trzęsienia ziemi oraz głód. Ale to dopiero początek utrapień. **9** Przygotujcie się na to, co nastąpi. Postawią was przed sądami, będą biczować w synagogach oraz oskarżać przed władzami i królami za to, że mnie naśladujecie. Będzie to dla was sposobność opowiadania dobrej nowiny. **10** Bo zanim nadejdzie koniec, dobra nowina musi być ogłoszona wszystkim narodom. **11** A gdy was aresztują i postawią przed sądem, nie martwcie się o to, co macie mówić w swojej obronie. Mówcie tylko to, co Bóg wam powie. I nie wy będziecie mówić, ale Duch Święty. **12** Bracia będą wzajemnie się wydawać na śmierć, ojcowie wydadzą własne dzieci, a dzieci - rodziców. **13** Wszyscy was znienawidzą za to, że należycie do mnie. Ale ci, którzy wytrwają do końca i nie wyprą się mnie, zostaną zbawieni. **14** Gdy zobaczycie, że w świątyni stoi "ohyda spustoszenia" - zwróć uwagę, czytelniku na to, co czytasz! - uciekajcie, jeśli możecie, na wzgórze Judei. **15, 16** I śpieszcie się! Jeśli znajdziecie się na dachu, nie zbiegajcie do domu, jeśli na polu, nie wracajcie po pieniądze czy ubranie. **17** Biada w te dni kobietom ciężarnym i matkom karmiącym niemowlęta. **18** Módlcie się, żeby ucieczka wasza nie wypadła w zimie, **19** będą to bowiem dni tak straszliwe, jakich nie było od początku świata i już nigdy potem nie będzie. **20** I gdyby Pan nie skrócił czasu tej klęski, nie przeżyłaby ani jedna dusza na całej ziemi. Lecz Pan skróci te dni przez wzgląd na swych wybranych. **21** Jeśli wtedy ktoś wam powie: "Tu jest Chrystus" - nie wiercie. **22** Pojawi się bowiem wielu fałszywych mesjaszy i proroków, którzy, czyniąc wielkie cuda, będą zwodzić nawet dzieci Boże. **23** Dlatego miejcie się na baczności! Oto ostrzegłem was! **24** Gdy przeminie ucisk, słońce utraci swój blask, a księżyc zgaśnie; **25** gwiazdy będą spadać i zachwieje się porządek nieba. **26** Wtedy cała ludzkość ujrzy mnie, Syna Człowieczego, przybywającego w obłokach, w wielkiej mocy i chwale. **27** I pošlę aniołów, żeby zgromadzili moich wybranych z całego świata, z najdalszych krańców ziemi i nieba. **28** Niech drzewo figowe stanie się dla was przykładem: gdy jego pączki miękną, a listki zaczynają się rozwijać, mówicie, że nadeszła wiosna. **29** Kiedy więc zobaczycie wszystko, co wam uprzednio zapowiedziałem, bądźcie pewni, że mój powrót jest bliski, że jestem tuż u drzwi. **30** Te wszystkie wydarzenia będą zapowiedzią końca. **31** Niebo i ziemia przeminą, lecz moje słowa pozostaną na wieki. **32** Jednakże nikt nie zna dnia czy godziny, kiedy się to stanie - ani aniołowie w niebie, ani nawet ja sam; tylko jednemu Ojcu jest to wiadome. **33** Skoro więc nie wiecie, kiedy się to wydarzy - czuwajcie! Wyczekujcie mojego powrotu! **34** Moje przyjście można przyrównać do powrotu pewnego człowieka, który wyjechał w podróż do innego kraju. Pracownikom powyznaczał ich zadania, stróżowi zaś kazał czuwać aż do swego powrotu. **35. 36. 37** Okażcie, więc wzmożoną

czujność! Nie wiecie bowiem, kiedy przyjdę: wieczorem, o północy, o brzasku, a może po wschodzie słońca? Nie dopuście więc, bym was zastał śpiących, Czujnie oczekujcie mojego powrotu. To mój rozkaz zarówno dla was, jak i dla wszystkich pozostałych.

Jezus zdradzony i aresztowany

14 Dwa dni później rozpoczęła się Pascha - doroczne święto Żydów, w czasie, którego jedzono wyłącznie chleb praśny, pieczony z nie kwaszonego ciasta. Arcykapłani i inni religijni przywódcy żydowski nadal szukali sposobności, aby potajemnie uwięzić Jezusa i wydać Go na Śmierć. **2** - Nie możemy jednak zrobić tego podczas Paschy - mówili - bo zaczną się rozruchy. **3** Tymczasem Jezus przebywał w Betanii, w domu Szymona Trędowatego. W czasie wieczerzy weszła pewna kobieta z flakonem drogiego wonnego olejku. Stłukła szyjkę flakonu i wylała olejek na Jego głowę. **4. 5** Niektórzy współbiesiadnicy z oburzeniem wymieniali między sobą uwagi na temat tego - jak to określali - "marnotrawstwa". - Przecież mogła sprzedać te perfumy za duże pieniądze i rozdać je biednym - szemrali. **6** - Dajcie jej spokój - rzekł Jezus - przecież spełniła dobry uczynek! **7** Biednych zawsze będziecie mieć wokół siebie i możecie im pomagać, kiedy tylko chcecie, lecz ja nie zawsze będę z wami. **8** Ona dała to, co miała, a przy tym zawczasu namaściła moje ciało na pogrzeb. **9** Zaprawdę powiadam wam, że wszędzie, po całym świecie, gdziekolwiek głoszona będzie dobra nowina, wspominać się będzie i chwalić uczynek tej kobiety. **10** Wtedy Judasz Iskariota, jeden z Dwunastu, wyszedł i udał się do kapłanów, aby im zaproponować, że wyda Jezusa. **11** Ucieszeni tą propozycją kapłani obiecali Judaszowi nagrodę. On zaś czekał tylko na sprzyjającą okazję, aby wydać Jezusa. **12** Pierwszego dnia Paschy, kiedy zabijano baranka, uczniowie zapytali Jezusa, gdzie chce spożyć tradycyjną wieczerzę paschalną. **13** Wysłał więc wtedy dwu uczniów do Jerozolimy, by poczynili niezbędne przygotowania. - Po drodze spotkacie mężczyznę z dzbanem wody - powiedział - idźcie za nim. **14** Wejdziecie do domu, do którego on wejdzie, i powiecie właścicielowi: "Przysłał nas Pan, abyśmy obejrzeli izbę przygotowaną dla nas na wieczerzę paschalną". **15** Mężczyzna ten zaprowadzi was na górę do dużego, wysprzątanego pokoju i tam przygotujecie wieczerzę. **16** Poszli, więc dwaj uczniowie do miasta i wszystko zastali tak, jak powiedział Jezus. I zajęli się przygotowaniem wieczerzy. **17** Wieczorem przybył Jezus i pozostali uczniowie. **18** Kiedy siedzieli za stołem i jedli, Jezus rzekł: - Jeden z was siedzących tu ze mną zdradzi mnie. **19** Na te słowa ogarnął ich głęboki smutek, i jeden po drugim zaczęli Go pytać: "Czy to ja?" **20** - Jeden z was Dwunastu - odrzekł - ten, który wraz ze mną sięga do misy. **21** Ja, zgodnie z tym, co dawno zapowiedzieli prorocy, muszę umrzeć; ale straszny los czeka tego, który mnie wyda. Oby się wcale nie narodził!, **22** Podczas wieczerzy Jezus wziął chleb i składając Bogu dziękczynienie, pobłogosławił i połamał go na kawałki. Potem podał je uczniom, mówiąc: - Jedzcie ten chleb, to jest ciało moje. **23** Następnie wziął kielich z winem, podziękował zań Bogu i podał im; i wszyscy z niego pili. **24** I powiedział: -Oto krew moja, przelana za wielu, pieczętująca Nowe Przymierze między Bogiem a człowiekiem. **25** Oświadczam wam, że nie skosztuję już wina aż do dnia, kiedy będę pił nowe wino w Królestwie Bożym. **26** Potem zaśpiewali pieśń i poszli na Górę Oliwną. **27** - Wszyscy mnie opuście - mówił do nich Jezus - jak Bóg zapowiedział ustami proroków: "Zabiję pasterza i rozproszą j się owce". **28** Lecz, kiedy znów powrócę do życia, udam się do Galilei i tam się z wami spotkam. **29** - Ja nigdy Cię nie opuszczę! - zapewniał Piotr - nawet gdy inni odejdą od Ciebie! **30** Piotrze! - odrzekł Jezus - z pewnością jutro rano, zanim kogut zdaży zapiać dwa razy, trzykrotnie się mnie zaprzesz. **31** - Nigdy! - zaprzeczał Piotr. - Nie wyprę się Ciebie, nawet gdybym miał iść z Tobą na śmierć. Także inni przysięgali. **32** Doszli tak do gaju oliwnego, zwanego Ogrodem Getsemane. Tam Jezus rzekł: - Usiądźcie tutaj, a ja pójdę się modlić. **33** Zabrał ze sobą tylko Piotra, Jakuba i Jana. Wkrótce ogarnęła Go trwoga i poczuł głęboki lęk. **34** - Moją duszę ogarnął śmiertelny smutek - powiedział - pozostańcie tu i czuwajcie ze mną. **35** Odszedł na bok, padł na ziemię i zaczął się modlić, aby, jeżeli to możliwe, ominęła Go ta straszliwa chwila. **36** - Ojcze - mówił - Ty wszystko możesz! Oddał ode mnie ten kielich. Jednak Twoja wola niech się stanie, a nie to, czego ja chcę. **37** Powrócił do swych trzech uczniów i zastał ich śpiących. - Szymonie, śpisz? Czy nawet jednej godziny nie mogliście, czuwać ze mną? **38** Czuwajcie i módlcie się, aby nie zmoęła was pokusa! Duch jest gorliwy, ale ciało słabe. **39** Ponownie oddalił się od nich i modlił się dalej. **40** Tak bardzo byli zmęczeni, że gdy do nich powrócił, znowu spali. Zawstydzeni tym, nie próbowali nawet się tłumaczyć. **41** Gdy przyszedł do nich po raz trzeci, powiedział: - Odtąd spokojnie możecie spać i odpoczywać. Stało się. Moja godzina wybiła. Teraz ja, Syn Człowieczy, zostanę wydany w ręce grzeszników. **42** Podnieście się, już nadchodzi ten, który mnie zdradził! **43** Ledwie skończył mówić, gdy stanął Przed Nim Judasz na czele uzbrojonej w miecze i pałki zgrai, wysłanej przez kapłanów i żydowskich przywódców. **44** Ten zdrajca umówił się z nimi, że mają pochwyć tego, kogo on pocałuje na powitanie. "Wte-

dy pochwycicie Go bez trudności" - powiedział. **45** Gdy tylko się zbliżyli, Judasz podszedł do Jezusa. - Mi-strzu! - rzekł i pocałował Go. **46** Wówczas zgraja rzuciła się na Jezusa i pochwyciła Go: **47** Jeden z obecnych wyjął меч, zamachnął się i odciął ucho słudze najwyższego kapłana. **48** - Czy jestem jakimś bandytą, że przyszlście po mnie tak uzbrojeni? - zapytał Jezus. - **49** Dlaczego nie zatrzymaliście mnie w świątyni? Przecież codziennie tam nauczałem! Lecz, wszystko to dzieje się zgodnie z tym, co przepowiedziały proroc-twa mówiące o mnie. **50** Wszyscy Jego uczniowie puciekali. **51, 52** Jedynie z tyłu szedł, za nimi jakiś młody człowiek w lekko narzuconej na siebie koszuli. Gdy napastnicy próbowali go schwytać, uciekł zupełnie nagi, pozostawiając koszulę podartą w ich rękach.

Piotr zaprzecza, że zna Jezusa

53 Zaprowadzono Jezusa do domu najwyższego kapłana, u którego wkrótce zebrali się inni znaczniejsi ka-płani i, przywódcy żydowscy. **54** Piotr szedł za Nim trzymając się z daleka, a potem przysiadł przy ognisku razem ze służbą. **55** Obradujący wewnątrz kapłani i cała Rada Żydowska usiłowali znaleźć przeciw Jezuso-wi jakiś zarzut, który dałby im prawo skazania Go na śmierć. Jednak wysiłki, ich były daremne. **56** Wpraw-dzie zabierało głos wielu fałszywych świadków, ale ich zeznania były sprzeczne. **57** W końcu kilku z nich wystąpiło z następującym oskarżeniem: **58** - "Słyszeliśmy, jak mówił: - Zniszczę tę świątynię, zbudowaną przez ludzi bez pomocy ludzkich rąk w trzy dni zbuduję nową!" **59** Ale i w tym ich relacje nie były zgodne. **60** Wówczas wstał najwyższy kapłan i w obecności całej Rady zapytał Jezusa: - Co nam odpowiesz na te oskarżenia? **61** Jezus milczał. Wtedy najwyższy kapłan zadał pytanie: - Czy jesteś Mesjaszem, Synem Bo-żym? **62** - Tak, jestem - rzekł Jezus. - I zobaczycie mnie, Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Boga i powracającego na ziemię. **63, 64** Słyszając to, najwyższy kapłan rozdarł szaty i głośno zapytał: - Czegóż więcej trzeba? Po co nam świadkowie? Sami słyszeliście jego bluźnierstwo! Jaki będzie wasz wyrok? Wtedy wszyscy jednogłośnie opowiedzieli się za wyrokiem śmierci. **65** Potem zaczęli pluć na Jezusa, i zawiązaw-szy Mu oczy bili po twarzy. "Zgadnij, kto cię uderzył, proroku?" - drwili. Pilnujący Go strażnicy również nie szczędzili Mu razów. **66, 67** Tymczasem Piotr wciąż przebywał na podwórzu. Gdy grzał się przy ogniu, zauważyła go jedna z dziewcząt, służących u najwyższego kapłana: Przyjrzała mu się uważnie i oświadczy-ła: - I ty również byłeś z Jezusem Nazarejczykiem. **68** - Nie wiem, o czym mówisz! - zaprzeczył Piotr i szybko usunął się w najdalszy kąt podwórza. Wtedy właśnie rozległo się pianie koguta. **69** Dziewczyna widząc stojącego na uboczu Piotra pokazała go innym. - On jest tam! Tam jest ten uczeń Jezusa! **70** Ale Piotr znowu się wyparł. Nieco później ludzie zgromadzeni wokół ogniska powiedzieli do niego: - Ty rów-nież jesteś jednym z nich! Przecież pochodzisz z Galilei: **71** On jednak zaklinał się iprzysięgał: - Nie znam człowieka, o którym mówicie. **72** I znowu rozległo się pianie koguta. Wtedy Piotrowi przypomniały się sło-wa Jezusa: "Zanim dwa razy zdąży zapiać kogut, trzykrotnie się, mnie zaprziesz". I wybuchnął płaczem.

Sąd i wykonanie wyroku

15 Wcześnie rano zebrali się arcykapłani, starszyzna i nauczyciele religii, słowem cała najwyższa Rada Żydowska, aby się zastanowić, co począć dalej. Postanowiono przekazać Jezusa pod zbrojną eskortą Piłato-wi, namiestnikowi rzymskiemu. **2** Piłat zapytał Go: - Czy to Ty jesteś królem Żydów? - Jest tak, jak mówisz - odpowiedział Jezus. **3, 4** Ponieważ obecni tam arcykapłani ciągle wysuwali przeciwko Niemu wiele zarzu-tów, Piłat zapytał: - Czemu nic nie mówisz? Czy nie słyszysz tych wszystkich oskarżeń? **5** Lecz ku wielkie-mu zdziwieniu Piłata Jezus nie odezwał się już ani słowem. **6** Piłat miał zwyczaj raz w roku, na święto Paschy, uwalniać na prośbę ludu jednego więźnia żydowskiego. **7** Właśnie, przebywał w więzieniu niejaki Barabasz, skazany wraz z innymi za morderstwo popełnione podczas rozruchów. **8** I oto, jak co roku, zebrał się tłum, aby prosić Piłata o uwolnienie więźnia. **9** - Może wypuścić wam króla Żydów? - zaproponował Piłat - Czy chcecie, abym Jego właśnie uwolnił?- **10** Zorientował się bowiem, że to arcykapłani z zazdrości uknuli intrygę przeciwko Jezusowi. **11** Arcykapłani zaś podjudzili tłum i ten zamiast Jezusa zażądał wy-puszczenia Barabasza. **12** - Lecz jeśli uwolnię Barabasza, co mam zrobić z tym, którego nazywacie swoim królem? - pytał znowu Piłat, **13** - Ukrzyżuj go! - krzyczeli w odpowiedzi. **14** - Ale dlaczego? - dopytywał się Piłat - Jakie przestępstwo popełnił? Oni jednak tym głośniejsz krzyczeli: - Ukrzyżuj go! **15** Bojąc się rozru-chów i pragnąc zadowolić lud Piłat uwolnił Barabasza. Jezusa natomiast kazał ubiczować i wydał na ukrzy-żowanie. **16, 17** Żołnierze rzymscy wyprowadzi Go na dziedziniec, zwołali całą straż pałacową; odziali Go w purpurowe szaty i włożyli na głowę koronę uplecioną długich ostrych cierni. **18** Następnie, niby to odda-jąc Mu honory wykrzykiwali: "Niech żyje król Żydów!" **19** Bili Go po głowie trzciniową laską, pluli na Nie-go i padali na kolana, w drwiący sposób oddając Mu pokłon. **20** W końcu ich to znudziło, ściągnęli, więc z Niego purpurowe szaty, nałożyli z powrotem Jego własne i powiedli na ukrzyżowanie. **21** Do niesienia

Jego krzyża zmusili Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który akurat wracał z pola. **22** I w ten sposób przyprowadzili Jezusa na miejsce zwane Golgotą, co znaczy: czaszka. **23** Tam podali Mu do picia wino zaprawione gorzkimi ziołami, lecz On odmówił. **24** Potem Go ukrzyżowali, a o Jego szaty zagrali w kości. **25** Była wtedy godzina dziewiąta rano. **26** Nad głową Jezusa przymocowano do krzyża tabliczkę określającą Jego winę: "Król Żydów". **27** Po obu stronach Jezusa ukrzyżowano również tego dnia dwóch bandytów. **28** I tak spełniły się słowa Pisma: "Zaliczono Go do Przestępców". **29. 30** Przechodzący obok ludzie drwili z Niego i spoglądając na Niego z pogardą wykrzykiwali: - Widzisz, jak skończyłeś? - Mówiłeś, że potrafisz zburzyć i w trzy dni odbudować świątynię! Skoro jesteś taki mocny, ratuj się teraz i "zejdź z krzyża!" **31** Stali tam również arcykapłani i religijni przywódcy, szydząc z Jezusa: "Innych potrafił ratować, a siebie uratować nie może! **32** - Hej, Mesjaszu! Królu Izraela! Zejdź z krzyża, to ci uwierzemy!" - złorzeczyli Mu nawet dwaj bandyci, którzy z Nim umierali. **33** Około południa całą ziemię okryły ciemności i ciemno było aż do trzeciej po południu. **34** O trzeciej Jezus głośno zawołał: - Eloi, Eloi, lama sabachtani! - co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? **35** Stojący w pobliżu sądzili, że woła proroka Eliasza. **36** Jakiś mężczyzna pobiegł nawet po gąbkę, nasączył ją winnym octem i podał Mu na kij. - Zobaczmy, czy zjawi się Eliasza i pomoże mu zejść! - wytłumaczył zebranym. **37** Lecz Jezus wydał jeszcze jeden okrzyk i skonał. **38** Wtedy zasłona w świątyni rozdarła się na dwoje od góry do dołu. **39** Dowódca rzymski, który stał obok krzyża i widział, jak Jezus umiera, zawołał: - To naprawdę był Syn Boży! **40** Znajdowało się tam kilka kobiet, które oglądały to wszystko z daleka, między innymi Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa oraz Salome. **41** Wierzyły w Jezusa i służyły Mu pomocą, gdy przebywał w Galilei; a teraz, wraz z wieloma innymi kobietami, przyszły za Nim do Jerozolimy. **42. 43** Wszystko to wydarzyło się na dzień, przed szabatem. Pewien powszechnie szanowany członek żydowskiej Rady Najwyższej, Józef z Arymatei, również oczekujący nadejścia Królestwa Bożego, zdobył się na odwagę i pod wieczór tego dnia przyszedł do Piłata z prośbą o wydanie mu ciała Jezusa. **44** Piłat nie wierzył, że Jezus już nie żyje; aby sprawdzić tę wiadomość, wezwał dowódcę odpowiedzialnego za ukrzyżowanie. **45** Gdy uzyskał od niego potwierdzenie, zezwolił Józefowi zabrać ciało. **46** Józef kupił długie lniane płótno owinął nim zdjęte z krzyża ciało Jezusa i złożył w wykutym w skale grobie. **47** A Maria Magdalena oraz Maria, matka Józefa, śledziły uważnie, gdzie położono Jezusa.

"Zmartwychwstał"

16 Następnego dnia wieczorem, gdy skończył się szabat, Maria Magdalena wraz z Salome i Marią, matką Jakuba, zakupiły wonności, pragnąc namaścić nimi ciało Jezusa. **2** Zaraz wczesnym rankiem, gdy tylko weszło słońce, udały się do grobu. **3** Idąc zastanawiały się, jak sobie poradzą z ogromnym głazem zamykającym wejście. **4** Przybywszy jednak na miejsce stwierdziły, że potężny kamień został przetoczony i wejście do grobu jest otwarte. **5** Weszły więc do wnętrza i ujrzały tam młodzieńca w białej szacie, siedzącego po prawej stronie. Przestraszyły się, **6** lecz anioł powiedział: - Nie bójcie się. Czyż nie szukacie Jezusa z Nazaretu, który został ukrzyżowany? Nie ma Go tutaj, powstał z martwych! Spójrzcie, oto miejsce, gdzie leżało Jego ciało. **7** Idźcie teraz i przekażcie Piotrowi oraz pozostałym uczniom słowa: "Jezus oczekuje was w Galilei i tam właśnie was spotka, tak jak zapowiedział przed śmiercią". **8** Drżąc ze strachu kobiety uciekły od grobu i w oszołomieniu nikomu nie powiedziały ani słowa. **13** Był wczesny niedzielny poranek, gdy zmartwychwstały Jezus ukazał się po raz pierwszy. Ujrzała Go najpierw Maria Magdalena, ta sama, z której wypędził siedem demonów. **10. 11** Odnalazła zapłakanych i smutnych uczniów i oznajmiła im, że widziała Jezusa i że On żyje. Ale jej nie uwierzyli. **12** Tego samego dnia Jezus ukazał się dwu ludziom idącym z Jerozolimy do pobliskiej wioski, którzy z początku nie poznali Go, gdyż zmienił swój wygląd. **13** Zrozumiawszy wreszcie, kim jest, wrócili w pośpiechu do Jerozolimy, aby powiadomić o tym pozostałych, ale nikt nie chciał im wierzyć. **14** Jeszcze później ukazał się jedenastu uczniom, gdy razem jedli posiłek, i skarcił ich za niedowiarstwo i upór, bo nie chcieli uwierzyć świadkom Jego zmartwychwstania. **15** Potem im rzekł: - Idźcie na cały świat i wszystkim głosicie dobrą nowinę. **16** Ci, którzy uwierzą i dadzą się ochrzcić, zostaną zbawieni, którzy zaś nie uwierzą, zostaną potępieni. **17** Wszyscy, którzy uwierzą, mocą mego autorytetu będą wypędzać demony i mówić nowymi językami. **18** Będą mogli brać w ręce nawet węże, a jeśli wypiją coś trującego, nic im się nie stanie. Będą też mogli uzdrawiać chorych kładąc na nich ręce. **19** Kiedy Pan Jezus skończył z nimi rozmawiać, został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. **20** Uczniowie zaś wyruszyli, by wszędzie głosić dobrą nowinę, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał ich słowa cudami, które towarzyszyły ich głoszeniu.